Dublin w pigułce

2011-04-01

Czarny Staw i Dublinia Współczesna nazwa miasta pochodzi od staroirlandziego określenia „Dúbh Linn", czyli „Czarny Staw". Gdy Wikingowie fundowali dzisiejszy Dublin, była to nazwa podmiejskich okolic. Obecnie „Czarny Staw" to określenie terenu przylegającego do Zamku Dublińskiego, historycznego centrum miasta. Zbudowany przez Normanów w 1207 r. w miejscu dawnej fortyfikacji Wikingów, Zamek jest jednym z najstarszych zabytków Dublina. O tym, że chętnych do odbycia podróży w czasie i cofnięcia się do momentu historycznych początków miasta wśród turystów i mieszkańców stolicy Irlandii nie brakuje, świadczyć może popularność wystaw, prezentujących rekonstrukcję życia w średniowiecznym Dublinie: „Dublinia" i „Życie Wikingów".

„Welcome" w stylu gregoriańskim

Specyficzną atmosferę Dublina w dużej mierze tworzy dominujący w centrum miasta styl architektoniczny, który rozwijał się w latach 1714-1830 i - od imienia panującego wówczas króla - zwany jest gregoriańskim. Niewysoka, klasycyzująca, poddana srogim regułom architektonicznym zabudowa, równie dobrze mogłaby nie rzucać się w oczy, gdyby nie charakterystyczne „gregoriańskie" drzwi domów... Pomalowane w jaskrawe kolory, kontrastujące ze statyczną fasadą budynków, często bogato zdobione, „gregoriańskie drzwi" są rozpoznawalnym symbolem dublińskiej gościnności - „Welcome!". Architektem, który stworzył najbardziej imponujące dublińskie budowle okresu gregoriańskiego, był James Gandon. Zaprojektował on nie tylko rezydencje The Custom House, The Four Courts czy King's Inns, które na stałe wpisały się w pejzaż miasta, lecz także tzw. Rotunda Hospital - pierwszą w Europie (zbudowaną w 1750 r.) porodówkę!

Emancypantki z Trinity

W Dublinie znajduje się najstarsza irlandzka uczelnia wyższa - założony w 1591 r. Trinity College (Kolegium Świętej Trójcy, dziś - renomowany University of Dublin). Jest to pierwszy europejski uniwersytet, który zaczął przyznawać stopnie naukowe kobietom. Dodatkowo Trinity College może się poszczycić swoją biblioteką, znaną z kolekcji iluminowanych rękopisów, ze słynną Book of Kells (Księga z Kells) na czele. W Dublinie funkcjonują także dwa inne uniwersytety, w tym cieszący się dobrą opinią Dubliński Instytut Techniczny (odpowiednik Politechniki Krakowskiej), oraz liczne prywatne szkoły wyższe.

Dracula, Guliwer i Bono... czyli parę słów o Dublińczykach

Niejedno miasto mogłoby Dublinowi pozazdrościć całej plejady gwiazd urodzonych w stolicy Irlandii bądź z nią związanych. Znany aktor Colin Farrell, czy muzycy tego kalibru co Bob Geldolf i Sinéad O'Connor pochodzą właśnie z Dublina. Nie wspominając już o członkach zespołu pop-rockowego U2, którego nazwa - wbrew sugestiom bohaterki filmu „Cztery wesela i pogrzeb" - nie tylko kojarzy się z łodzią podwodną, ale przede wszystkim - jest znana na całym świecie. I pomyśleć, że zespół, którego płyta „The Joshua Tree" (1987 r.) okazała się być największym sukcesem komercyjnym w historii muzyki brytyjskiej, powstał dzięki temu, że Adam Clayton (gitara basowa), Paul Hewson (późniejszy

wokalista Bono) i Dave Evans (gitarzysta-samouk znany jako The Edge) odpowiedzieli na ogłoszenie, zawieszone przez perkusistę Larry'ego Mullena w szkolnej gablotce! Dublin jest także wyjątkowo dumny ze swojej tradycji literackiej. Trzeba przyznać, że jest z czego! Urodzili się tutaj m.in.: wybitny dramaturg i pacyfista, autor sztuki „Pigmalion", George Bernard Shaw; modernista i skandalista Oscar Wilde; ojciec europejskiej powieści grozy, autor „Draculi" Bram Stoker; założyciel pierwszego dublińskiego szpitala dla chorych psychicznie i wpływowy duchowny, któremu sławę przyniosła książka „Podróże Guliwera", Jonathan Swift; działacz literackiego Odrodzenia Irlandzkiego, noblista William Butler Yeats; wreszcie James Joyce i jego uczeń Samuel Beckett, którzy zmienili oblicze literatury XX-wiecznej...

Bloomsday

O twórczości Jamesa Joyce'a, który genialnie opisał ideę wolnego potoku świadomości w książce „Ulisses", powstało więcej książek niż o dziedzictwie Williama Shakespeare'a! Cała akcja powieści „Ulisses", opisująca epizod z życia bohatera Leopolda Blooma, rozgrywa się w Dublinie, w ciągu jednego dnia - 16 czerwca 1904 r. Sam Joyce wybrał tę datę, aby upamiętnić dzień pierwszej randki ze swoją przyszłą żoną - Norą Barnacle. Współcześni Dublińczycy, którzy otaczają zarówno osobę pisarza, jak i jego dzieło swoistym kultem, świętują 16 czerwca każdego roku tzw. „Dzień Blooma", czyli Bloomsday. W stolicy Irlandii organizowane są także liczne festiwale, konferencje i zjazdy poświęcone twórczości Jamesa Joyce'a.

Pinta idealna i Księga Rekordów

Gdy urodzony w Dublinie w 1725 r. Arthur Guinness dziedziczył po swoim ojcu mały, prowadzony hobbystycznie browar i przekształcał go St. James's Gate Brewery, myślał o rodzinnym biznesie (Guinness miał 21 dzieci!) związanym z produkcją jasnego piwa na skalę lokalną. Subtelny napitek serwowany przez Guinnessa nie wzbudził jednak entuzjazmu lokalnych konsumentów, toteż piwowar postanowił przekwalifikować się i zainwestować w produkcję porteru - ciemnego piwa, które swoją nazwę zawdzięcza londyńskim „porterom" (służba), którzy jako pierwsi mieli w nim gustować. Porter warzony przez Guinnessa - bardzo ciemny, prawie czarny o charakterystycznym ciężkim, słodko-gorzkawym smaku - był najpierw nazywany „extra stout porter", a potem prostu „stout". Dzisiaj - po tym jak w okresie wojen napoleońskich i postępującej demokratyzacji sprzedaż „piwa dla porterów" wzrosła wielokrotnie, a napój Giunnessa zdążył zrobić międzynarodową karierę - wystarczy w pubie (niekoniecznie irlandzkim!) poprosić o pintę (0,6 litra) Guinnessa i dopilnować, aby była właściwie nalana (kufel ma być pełny po brzegi, a sztywna piana piwa - nie grubsza niż centymetr)! Współcześnie siedziba korporacji Guinness PLC, mającej swoje oddziały w 120 krajach świata, znajduje się w Londynie. Poczynając od 1955 r. firma corocznie wydaje informator, zawierający udokumentowane rekordy świata (naturalne i osiągane przez ludzi). Tzw. „Księga rekordów Guinnessa", która początkowo miała bawić sensacyjno-humorystycznymi informacjami bywalców piwiarni, z czasem stała się prestiżową publikacją na świecie.

Św. Patryk czy Św. Walenty?

O tym, że patronem Irlandii jest Św. Patryk wie prawie każdy. Ilu jest jednak takich, którzy potrafiliby wymienić imię innego, niezwykle zresztą popularnego, świętego związanego bezpośrednio z

Dublinem? Uwaga wszyscy zakochani i inni zainteresowani - w dublińskim Kościele Karmelitów na Whitefriar Street spoczywają relikwie Św. Walentego. Ciało świętego trafiło tu w 1836 r. jako... prezent dla opactwa Karmelitów od Papieża Grzegorza XVI, na którym duże wrażenie wywarła rozmowa ze znanym XIX-wiecznym Karmelitą Johnem Sprattem (Spratt odwiedził Rzym w 1835 r.).

W skali mikro

Odwiedzającym wspaniały dubliński zamek Malahide Castle, zwykle rekomenduje się dwie ciekawe ekspozycje, które na stałe są otwarte przy rezydencji: największą na świecie miniaturową kolej (The Fry Model Railway) oraz tzw. Pałac Tary (Tara's Palace) - jeden z największych i najpiękniejszych na świecie domów dla lalek. Miniaturowa kolej była budowana przez irlandzkiego inżyniera Cyryla Fry'a od lat 30-tych do 60-tych XX wieku. Daje ona dokładny - chociaż w skali mikro - wgląd w historię irlandzkiej kolei, od jej narodzin, aż do czasów współczesnych. Z kolei Pałac Tary - odtworzona z najdrobniejszymi szczegółami w skali 1:12 rekonstrukcja trzech wspaniałych irlandzkich posiadłości z XVIII wieku (Castletown House, Leinster Hause i Carton) - została zaprojektowana i wykonana przez małżeństwo Rona i Doreen McDonnell, przy pomocy znanych irlandzkich artystów w 1980 r. Do ekspozycji włączone zostały inne lalkowe domy, w tym „Portobello" z 1700 r. - jeden z najstarszych zachowanych domków, oraz dom dla lalek z kolekcji Lady Wilde (matki Oscara Wilde'a). Naturalnie - nie brakuje także lalek zamieszkujących te wspaniałe posiadłości...

Osobliwości Parku Feniksa

Założony przez Lorda Chesterfielda w 1740 r. Phoenix Park rozciąga się w samym centrum Dublina na powierzchni 8 km^2 i jest największym miejskim parkiem w Europie. Na terenie parku znajdują się nie tylko ścieżki rowerowe i samochodowe, czy domy niektórych mieszkańców Dublina, lecz także dublińskie zoo, oficjalna rezydencja Prezydenta Irlandii (Áras an Uachtaráin) oraz ambasada USA.

„Szpila"

„Szpilą" nazywa licznie zamieszkująca w Dublinie Polonia monument oficjalnie ochrzczony mianem „Spire of Dublin" (Dublińska iglica). Iglica została ustawiona w 2003 r. w centralnym punkcie (pomiędzy dwiema jezdniami) najbardziej reprezentacyjnej z dublińskich ulic - O'Connell Street. Nazwa ulicy upamiętnia wybitnego irlandzkiego polityka i patriotę, Daniela O'Connella, którego monumentalny pomnik stoi nad rzeką Liffey, u wlotu ulicy.

Kulturalnie i kulinarnie, czyli Caravaggio i kaszanka

Dublin jest bezapelacyjnie kulturalną stolicą Irlandii i jednym z ważniejszych kulturalnych ośrodków Europy. Wśród 35 różnych galerii i muzeów, na szczególną uwagę zasługuje Galeria Narodowa (National Gallery of Ireland), w której można oglądać obrazy irlandzkich i europejskich mistrzów (w tym: Tycjana, Rembrandta, Caravaggia i innych). Kuratorzy Galerii ze szczególną dumą eksponują słynny obraz Caravaggia „Pojmanie Chrystusa" (1602 r.), który został przypadkiem odkryty dopiero kilkanaście lat temu w... jednym z dublińskich kościołów! Rzesze turystów ściągają do Dublina jednak nie tylko po to, aby podziwiać lokalne zabytki i dokształcać się kulturalnie. Atrakcyjne wydaje się im przede wszystkim codzienne życie miasta, gdzie można odpocząć w jednym z setek przytulnych pubów (np. w tym samym, w którym przesiadywał James Joyce pisząc „Ulissesa"...), pintą Guinnesa

popijając lokalny przysmak, przypominający polską kaszankę - tzw. black pudding. Proste, a przyjemne.